Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobota dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiéj 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje Doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr mon. konw. Za większe litery płaci się podług tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek **Nro. 84.** 22. lipca 1847.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa: Dar dla zakładu głuchoniemych uczyniony.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Dzienniki hiszpańskie o kwestyi pałacowéj.

Anglija: Obrady parlamentu. — Handel niewolnikami.

Francyja: Pan Teste chciał sobie życie odebrać. — List jego do prezesa sądu parów.

Szwajcaryja: Dokończenie mowy p. Ochsenbein. — Zdanie o niéj w szwajcarskiéj gazecie zawarte. — Nota pana Guizota do prezydenta sejmu federacyjnego.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Ołomuńca.

Dodatek nadzwyczajny: Zdanie sprawy Zakładu *Assicurazioni Generali Austro - Italiche* za rok 1846.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

C. k. galicyjskie Gubernijum krajowe opróżnioną posadę registranta w obwodzie Bocheńskim nadało akcesiście registratury gubernijalnéj Justynowi Mikulskiemu, a opróżnioną przezto posadę akcesisty registratury gubernijalnéj, praktykantowi registratury gubernijalnéj Michałowi Mukaszyńskiemu.

We Lwowie dnia 13. lipca 1847.

Dyrekcyja zakładu lwowskiego głucho-niemych poczytuje sobie za miły obowiązek JW. pani baronowéj Alexandrze de Horroch; dziedziczce dóbr Moraniec w obwodzie Przemyskim, złożyć publicznie najczulsze dzięki za podarunek 140 zr. m. k., które ta zacna Pani, z powodu odwidzin tego zakładu, 10go b. m. na dobro onegoż łaskawie ofiarowała.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Allgemeine Preuss. Zeitung zawiéra następujące doniesienie swego korespondenta z Madrytu z dnia 3. lipca: »Naczelnicy ultra-umiarkowanego stronnictwa, sprawcy zaślubień, których zgubne skutki zagrażają temu wycieńczonemu krajowi najsmutniejszą przyszłością, nieprzestają na téj sławie, że sprowadzili taki stan rzeczy, który jak najdoskonaléj odpowiada planom sprzyjaźnionego z nimi obcego mocarstwa; lecz dążą do tego, aby na nowo wzięli pod swą opiekę Królowę, którą uważają za sprawczynię swojéj niedoli, przywołują na nowo osoby, które przed obudzającą się niechęcią narodu z płonem swoich obliczeń za granicę umknęły, i starają się przez obalenie rządu stanąć znowu na czele władzy, a przez ohydne posądzenia poniżyć Królowę w oczach narodu. W tym zamiarze założyli oni dziennik *Faro,* w którym codziennie ogłaszają bunt przeciw istnącemu rządowi i odpowiedzialność za zaszłe w królewskiéj parze rozdwojenie, składają na teraźniejszych ministrów. Ci skłonili się nareszcie na usprawiedliwienie swoje wystąpić w dzienniku *el Correo* z ważnemi odkryciami, które na »kwestyję pałacową« jasne światło rzucają. — W tym artykule, zamieszczonym w dzienniku *Correo* z dnia 1go i 2go, do którego treści przyznają się ministrowie, czytamy: »Ci, którzy w obec Kró»lowéj i w obec całego kraju zwalili na siebie »ogromną odpowiedzialność, sąto osoby, które

»Królowéj doradziły zaślubienie bez względu na »uczucia jéj serca, na dawniejsze stosunki téj »osoby, z którą ją one łączyły, i na okoliczno»ści, z których szczęście lub nieszczęście kró»lewskich małżonków wyniknąć mogło. Odpo»wiedzialnemi są te osoby, które pobłażając dla »nikczemnéj rachuby i samolubnych wpływów, »doradzały zaślubienie, po którém słusznie mo»żna się było obawiać, że ono ani domowego »szczęścia Królowéj, ani też powszechnego szczę»ścia narodu nie ustali... Oneto są, które po»pełniwszy wszelkich rodzajów błędy, najka»niebniejszemi środkami płomień niezgody za»żegły.« — »Kwestyja pałacowa« mówi *Correo*, »była i jest jeszcze dotychczas co do istoty swo»jéj kwestyją władzy. Jeżeli Król żyje rozdzie»lony od swéj małżonki, jeżeli nie chce przy»chylić się do próśb ministrów i najszanowniej»szych osób, aby powrócił do swéj małżonki, »tedy jedyna przyczyna tego jest ta, że Król »rości sobie prawo być naczelną głową pałacu, »że chce w nim rozkazywać i rządzić i królew»skiemi familijnemi dobrami zawiadywać. Nie »chodzi tu o żadną inną kwestyję; »a przynajmniéj dotychczas żadnéj innéj nie »przedłożono.« — Potém roztrząsa *Correo*, na kogo spada odpowiedzialność za to zawikłanie. »Rzecz dziwna! Królowa hiszpańska i dostojny »jéj kuzyn zaślubili się bez wszelkiego małżeń»skiego kontraktu, bez wszelkiego umówienia »się wprzódy o swój stan przyszły. Bo, czego »najniższy z poddanych podczas zaślubienia się »rzadko zaniedbuje, to zaniedbano, gdy Kró»lowa hiszpańska zaślubiała się z Infantem.« — A dla czegoż to? Byłażto tylko popędliwość, nieprzezorność ministrów, którzy to zamęźcie przywiedli do skutku? »Byłoto jeszcze czémsiś »więcéj. Ministeryjum obawiało się Kortezów »i bardzo słusznie. Krok zaślubienia musiał iść »szturmem przez Kortezy, a rozprawy nad nim »musiano na niczém ograniczyć. Kontrakt mał»żeński zaś według konstytucyi, zależał w poli»tycznych swych zastrzeżeniach od wyroku »Kortezów. Podczas rozpraw mogłyby one nad»mienić o przedmiotach, których ministrowie »się obawiali. A zatém najlepszy środek unik»nienia wszelkiéj dyskusyi zależał na tém, iż »nie ułożono wcale żadnego małżeńskiego kon»traktu. Przytém przypuszczano także to, iż »Król mógłby okazać liberalniejszy sposób my»ślenia, niż ten, któryby dla ministrów był pożądany. Strzeżmy się, mówili oni, zjednać »mu jakowy wpływ lub stanowisko. Niech mał»żeńs i kontrakt zostanie uchylonym, a Król »niech będzie tylko Królem tytularnym *(rey konorario)*.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 10. lipca. Izba niższa zajmowała się wczoraj obradami budżetowemi, do czego ukonstytuowała się wieczorem w komitet budżetowy. Dwa główne przedmioty były niejakiéj wagi. Między innemi na wniosek kanclerza skarbu, przyzwolono 182,000 funt. szter. na koszta zarządu zakładu ubogich i żądano ze strony rządu 100,000 funt. szterl. na pokrycie kosztów, jakich wymaga zniesienie handlu niewolnikami. Przeciw temu ostatniemu wnioskowi pan Borthwick robił zarzuty, i rozszerzył się nad szkodliwemi skutkami środków używanych w celu zniesienia handlu tego. Handel ten, rzekł on, daleko jest srożéj prowadzony, niż kiedykolwiek pierwéj. Ładunek 600 niewolników na pokładzie okrętów nie jest rzeczą rzadką, z których 100 a najwięcéj 200 ledwie przybywa zdrowo na miejsce swego przeznaczenia. Anglija trwoni rocznie milijon na zniesienie handlu niewolnikami, a nie osięga przecie celu swego, albowiem tylko cywilizacyja Murzynów może ten cel przyśpieszyć, nie zaś opasanie Afryki okrętami. Lord Palmerston odpowiedział na to, że zdawałoby się, jakoby panu Borthwick szło tylko o to, aby handel niewolnikami uprawnić, a względy ludzkości, jakie podaje, zdają mu się tylko służyć za pokrywkę. Anglija ma zapewne do zgładzenia wielki grzech naprzeciw Afryki popełniony, ale nie należy zapominać, że ona piérwsza zniosła nietylko handel niewolnikami, ale i samo niewolnictwo, i jakiekolwiek mogą być w téj mierze zdania, nie da się zaprzeczyć, że handlowi niewolnikami nie da się koniec położyć, póki tylko gdzie jeszcze istnieje niewolnictwo. Pan Hume przymówił się także naprzeciw przyzwoleniu żądanéj sumy; również i pan Hutt mówił ze stanowiska p. Hume; mimo to jednakże żądana suma przyzwoloną została, równie jak i 23,000 funt. sztr. na pokrycie kosztów mieszanéj komisyi w Sierra Leone. Posiedzenie zaś izby wyższéj niewielkiéj było wagi.

Francyja.

Z Paryża dnia 12. lipca. Królewska familija udaje się dziś wieczór do Dreux, dla spędzenia tamże w cichéj samotności rocznicy śmierci księcia Orleańskiego.

—— Dnia 13. lipca. Wczoraj wieczorem między 8. i 9. usłyszano strzał w jednym z pokojów Luxemburskiego więzienia, w którym znajdują się obżałowani Cubières, Teste, i Parmentier; pospieszono zaraz do pokoju, i znaleziono że p. Teste samobójstwo popełnić usiłował. Wczoraj jeszcze po

ukończoném posiedzeniu miał p. Teste powiedzieć opuszczając sąd parów: Jestem zgubiony człowiek. Można więc sobie łatwo wyobrazić z jakiem natężeniem oczekiwano dzisiejszego posiedzenia. Nigdzie o czém innéın nie mówią, jeno o tém smutném wydarzeniu, nadającém całemu procesowi piętno prawdziwie tragiczne. Jeżeliż inaczéj być mogło, jakże mąż, który niedwno stał tak wysoko w świecie urzędowym i towarzyskim, którego zdobiły talent, znaczenie, bogactwo, i wszystko to, co życiu pewny blask nadaje; gdy nagle z swéj wysokości spadł tak głęboko, gdy przez niewstrzymany bieg okoliczności znikł blask uroczy otaczający jego nazwisko; gdy się ujrzał w niezbędnéj potrzebie odebrania sobie życia, aby nie przeżyć nieochybnéj hańby, że mąż ten, jakkolwiek słusznie surowy nań wyrok wypaść musi, wzbudza jednakże powszechnie litośne współczucie. O godzinie 12téj minucie 35 kanclerz zagaił posiedzenie. Kanclerz poleca adjunktowi sądowemu, by przeczytał protokuł, zrobiony wczorajszego wieczora, zaraz po zdarzonym w więzieniu Luxemburskim wypadku. Komisarz policyi udał się natychmiast do p. Teste: by go wysłuchać względem jego zamachu samobójczego. Pan Teste odpowiedział, że w saméj rzeczy chciał sobie życie odebrać, gdyż zawsze przenosił honor nad życie." Nie mój to syn (jak dzisiejsze donosiły dzienniki) poddał mi pistolety, mówił daléj, »ale gdyby i tak było, byłbym mu zato wdzięczny, jako za czyn prawdziwéj miłości synowskiéj." Przeczytano potém protokuł zrobiony przez doktora Bayle. Poniżéj lewego boku piersi, postrzeżono kontużyję, któréj przestrzeń zajmowała około 4 do 5 centymetrów. Broń była z taką siłą niedaleko serca przycisnięta, że między otworem pistoletu, a miejscem do którego był przyciśnięty, powietrze wkraść się nie mogło. Skutkiem tego było, że kula straciwszy naturalną siłę, nie mogła przebić ciała. Kanclerz wręczył następnie sprawozdawcy p. Renouard, pismo, jakie dziś z rana odebrał od p. Teste. Pan Renouard przeczytał to pismo następującéj prawie treści: »Panie Kanclerzu! Okoliczności przywiedzione przy wczorajszém posłuchaniu, nie dają miejsca żadnemu zaprzeczaniu. Debaty wszelkie są niepoprzebne. Przyjmuję wszystko, cokolwiek sąd w mojéj nieobecności zdziała; moja bowiem obecność stałaby się odtąd zupełnie niepotrzebną, chyba żeby sąd parów uznał za dobre, gwałtem mnie przymusić do stawienia się. Szanuję jego władzę, i zupełnie się jéj poddaję.

Szwajcaryja.

Dokończenie mowy pana Ochsenbein zagajającéj sejm Federacyi szwajcarskiéj: »Prócz tego, jeszcze silniejsza pobudka do poważania niepodległości szwajcarskiéj spoczywa bez wątpienia w starannie przestrzeganéj i pielęgnowanéj zasadzie europejskiego pokoju, jako najpewniejszéj rękojmi spokojnego utrzymania teraźniejszych stosunków i tak zwanéj europejskiéj równowagi. Alež i wyraźne prawo niepozwala bynajmniéj obcym mocarstwom mieszać się w nasze wewnętrzne sprawy; gdyż nie na mocy Wiedeńskiego traktatu posiada Szwajcaryja prawo do własnéj konstytucyi, lecz na mocy swéj zwierzchności, a kontrahujące mocarstwa gwarantowały nie traktat dwudziestu dwóch skonfederowanych kantonów, lecz przynależny Szwajcaryi na mocy Wiedeńskiego traktatu obwód kraju. Jeżelibyśmy zaś pomimo tych faktów byli zawiedzeni, jeżeliby to, co jest najniepodobniejszém do prawdy, to jest obce miaszanie się w wewnętrzne sprawy Szwajcaryi chciano przywieść do skutku, tedy niech się świat dowie, że Szwajcaryja silna swem dobrem prawem, wielka przez rozgałęzione wszędzie sympatyje wszystkich wolnych i wolności dobijających się narodów, będzie umiała poświęcić ostatnią siłę i ostatnią kroplę krwi swego serca dla zachowania swojéj przez swoich ojców w niejednéj walnéj bitwie wywalczonéj niepodległości, i to najdroższe dobro ze wszystkich, jakie uzyskała w puściźnie, tak bez uronienia go i w całem jego znaczeniu przekaże jako świętą puściznę swoim wnukom i prawnukom." — gdy prezydent ogłosił sejm za ukonstytuowany, przystąpiono do wyboru pisarza stanu. Głosujących było 20, między tymi jeden ze stanów włożył białą kartkę, a więc zupełna większość była 11. Ośm głosów, które padły na dotychczasowego sekretarza stanu pana Gonzenbach, byłyto głosy siedmiu katolickich kantonów i stanu Neuenburg. Biała kartka należała do pana Blumer z kantonu Glarus, dwa kantony Appenzell i Bazel wstrzymały się od głosowania, ponieważ pogodzić się niemogły. A tak pana Schiess z Herisau obwołano pisarzom stanu. Natychmiast zaprotestował Neuenburg (Calame) przeciw ważności tego wyboru, że takowy zawiéra wielkie naruszenie regulaminu. Reszta również myślących stanów poszła za tym przykładem. Przeciwnie zaś radykalne stany utrzymywały, że postępowanie jest prawne. Pan Gonzenbach, który niespodzianie ujrzał się wyłączonym, zaprzestał natychmiast swoich funkcyj. Wyłączenie to mo-

żna uważać za wróżbę, że działanie szwajcarskich ojców kraju nie zupełnie »w braterskim duchu« jest kierowane. Po skończonym wyborze, który wywołał przydłuższe rozprawy, nastąpiło odczytanie sprawozdania rządzącego kantonu. — Dziś daje prezydent federacyi wielką ucztę. Siedm stanów nieprzyjęło zaproszenia. Zresztą oddały one bez wyjątku zwyczajną wizytę i doręczyły prezydentowi federacyi swe listy wierzytelne. Posłowie zagranicznych państw Austryi, Prus, Rosyi, Bawaryi, Badenu i Rzymu, nie byli podczas otworzenia Sejmu obecni.

Szwajcarska Gazeta z dnia 9. lipca zawiéra pod napisem: »Zagajająca mowa pana Ochsenbein« następujący artykuł: »Zagajająca mowa pana Ochsenbein jest bezsprzecznie najważniejszą, jakiéj od wielu lat niemiano, jakoż i sejm który się teraz zebrał, co do znaczenia, przewyższa o wiele swoich ostatnich poprzedników. Prawda, że gdyby tę mowę był miał który ze zwyczajnych członków na jednéj z kantonalnych rad wielkich, tedy nie mielibyśmy jéj za tak ważną; bo ani nowość, ani ważność myśli, ani też forma języka nie nadają jéj znaczenia. Pod wszystkiemi temi względami ma ona tylko bardzo podrzędną wartość. Ale p. Ochsenbein jako prezydent sejmu miał tę mowę podczas uroczystego zagajenia tegoż sejmu w obec słuchającéj go z natężeniem Federacyi i w obec Europy; wywołał w niéj sympatyje i namiętności całéj radykalnéj partyi nietylko w Szwajcaryi, lecz także za granicą, imieniem rewolucyjnéj Szwajcaryi zrobił się organem nowéj jednotliwéj Szwajcaryi tudzież dawnéj Szwajcaryi i jéj swobód, praw i interesów, imieniem demokratycznego radykalizmu ogłosił walkę monarchijom europejskim. Przezto stała się jego mowa manifestem, politycznem wypowiedzeniem wojny. Takie jest jéj znaczenie i pod tym względem uważać ją należy. — W tym duchu znajdzie ta mowa silny odgłos, najprzód w saméj Szwajcaryi. Tysiączne echo odezwie się na przyszłych festynach w Glarus i Biel. A wielka część młodzieży powita złudne mamidło tych palących się rac, jako wschód nowéj jutrzenki. — Nie wielu jest takich, którzy z milczenia prezydenta sejmu o Jezuitach i osobnem przymierzu wnoszą, że tę kwestyję zarzucono, owoż zostaną oni wkrótce własnem doświadczeniem rozczarowani, że płonne były ich nadzieje. Prawda że pan Ochsenbein zamilczał o kwestyjach dziennych, któremi najprzód operuje się jako pożądanemi dźwigniami dla zażegnienia walki w Szwajcaryi, ale na żaden sposób nie zamilczał on w tym zamiarze, aby te dźwignie zarzucił w téj chwili, w któréj one swoją służbę wypełnić mają. I owszem on zamilczał o nich dlatego, by tem mocniéj okazał powód, który po za temi kwestyjami spoczywa. On się odważył śmiało i otwarcie ogłosić prawdziwy zamiar wszystkich przyszłych walk, to jest przekształcenie szwajcarskiéj federacyi w jednotliwe państwo związkowe, główną myśl partyi rewolucyjnéj, którą tylko z trudnością po za prawnemi frazesami i rozmaitemi pozorami ukrywano. Mówił on z duszy partyi energiczniéj nie chcąc bynajmniéj taić jéj życzeń i żądzy jéj serca. Ta otwartość, ta naiwność jego wyznań obudzi w wielu, a najszczególniéj we wszystkich lękliwych tejże partyi, nieukontentowanie i będzie poczytaną za nieroztropność; atoli ci, których to właściwie obchodzi co do walki przeciw wewnętrznéj Szwajcaryi, którzy sobie przedsięwzięli wydać hasło do rewolucyi, będą mu wdzięczni za to, że za nich i przez ich usta mówił. Milczenie o Jezuitach i osobnem przymierzu jest bardzo wymowne. Nie znaczy ono co innego, jak tylko: My podniesiemy oręż przeciw osobnemu przymierzu, ale nie w zamiarze wzmocnienia na nowo tego starego »do mumii podobnego i zbutwiałego związku z roku 1815, nie; lecz w zamiarze pomożenia młodéj Szwajcaryi do zwycięztwa, nowéj jednotliwéj Szwajcaryi do odrodzenia się. Za to i za nic innego wystawiamy na sztych naszę egzystencyję, i ten zamiar spodziewamy się i myślimy przywieść do skutku. Bez ogrodki, bez dwuznaczności jest teraz program objawiony. Reakcyja która jest wcielona w wezwaniu Jezuitów, wywołała opozycyję, otwartą rewolucyję, owoż i ta znalazła swój urzędowy, jasny wyraz. Kiedy pierwsza dawnego prawa się trzyma, druga przywołuje w pomoc ducha nowego czasu. Owoż o ojczyznę, o dobry jéj byt, o wolność jéj ma się ten krwawy dramat rozpocząć. — Gdyby szło o prawdziwy rozwój federacyjnych stosunków, gdyby istotnym zamiarem była odpowiednia naturze reforma federacyi, która z jednéj strony zdaje rachunek spólnym potrzebom nowego czasu, i federacyjnemu sposobowi myślenia służy za podporę i wyraz, ale w równym czasie prawdziwie trzyma się federalnéj podstawy szwajcarskiego związku, równego uprawnienia i niepodległości republik szwajcarskich, gdyby taka reforma była zamiarem związku, mybyśmy ją z radością powitali. Jest ona tęsknotą i nadzieją wszystkich rozsądnych przyjaciół ojczyzny we wszystkich stanach. Ale też ona jest dziełem pokoju, a nie dziełem

wojny; rezultatem zaufania i przyjaźni, nie zaś owocem niedowierzania i nienawiści. Wszelako o to teraz nie idzie, nie rozwijanie się, nie reformę przyjął pan Ochsenbein w swoim postępowym programie; lecz obalenie rewolucyją tego co istnieje. Chce on zburzyć federalną a wznieść jednotliwą Szwajcaryję. I to nazywa postępem. Alež to nie jest postępem dla Szwajcaryi, toby było postępem do śmierci, postępem do upadku. Dopokąd jeszcze prawdziwe życie jest w Szwajcaryi, dopokąd jeszcze w szwajcarskim ludu tkwi uczucie wolności, dotąd będzie on się temu opierał i do ostateczności się bronił. W politycznéj gorączce może niejaka część narodu upatrywać postęp w téj jedności ale w zdrowym stanie pozna w niéj zniszczenie swoich dziejów, swéj wolności, właściwości, i europejskiego znaczenia. System jednotliwości jest niedorzecznością i niepodobieństwem dla Szwajcryi: owoż tę niedorzeczność, to niepodobieństwo ogłosił teraz publicznie prezydent sejmu jako ideał swojéj duszy, jako zamiar swego dążenia.

Z kantonu Berny. Nota pana Guizota, którą francuzki ambasador prezydentowi sejmu doręczył, wyraża się dokładniéj o niebezpieczném położeniu Szwajcaryi i wykazuje z większą jasnością niż dotychczas stanowisko, które Francyja zajmuje, i zasady, z których tož mocarstwo wychodzi. Jest w niéj wyraźnie uznane prawo Szwajcaryi jako niepodległego państwa nadania sobie i zmodyfikowania konstytucyi, ale oraz odwołując się do tych doświadczeń, które Francyja sama zrobiła, przestrzega ona w spokojnéj mowie sprzyjaźnionego mocarstwa, aby nienadużywano władzy federacyjnéj, nie wkładano niewolniczych pęt na pojedyńcze rzeczypospolite, które mają niepodległe na swoich dziejach i federacyjach uzasadnione stanowisko, i w takowém przez Europę są uznane, ostrzega przed domową wojną i niebezpieczeństwami, jakieby ztąd dla interesów i spokojności mocarstw wyniknąć mogły. Odwołuje się do przykładu Karola X, którego obalono dlatego, że pojedyńczych paragrafów francuzkiéj konstytucyi użył na pognębienie dawnych praw krajowych, i przed podobnem zastosowaniem federacyinego traktatu na podnębienie gmin wolnych, napomina. W pomienionéj nocie znajduje się na nowo to twierdzenie, że nader korzystne dla Szwajcaryi przyznanie neutralności zostaje w ścisłym związku z egzystencyją Szwajcaryi, złożonéj z niepodległych rzeczypospolitych, i że każda inaczéj uorganizowana Szwajcaryja musiałaby pierwéj zważyć, na jakimby się stanowisku przez nowe traktaty do mocarstw postawiła, i że na przypadek domowéj wojny między skonfederowanemi kantonami, jako też w razie wykonanego przeciw któremu z pojedyńczych kantonów przymusu sprzeciwiającego się z duchem i treścią federacyjnego aktu, a zatém na przypadek naruszenia prawem narodów uznanego organizmu Szwajcaryi, tak innym mocarstwom jako też Francyi zastrzeżone jest prawo bronienia swych własnych interesów i według swojéj konweniencyi oznaczenia swoich stosunków do całéj Szwajcaryi i do wszystkich kantonów, z któremi Francyja w przyjacielskim związku zostaje.

NOWINY.

Dnia 17. b. m. wykonanym został wyrok śmierci wydany przez sąd karny lwowski, na Michała Wojtasza, za zbrodnię zabójstwa. Zbrodzień ten dopiéro lat 23 liczący, służył za dozorcę w nowo wymurowanym i niezamieszkałym jeszcze domie przy ulicy pobocznéj gródeckiéj u właściela onegož starozakonnego Josela Kaufmann. D. 21. stycznia r. b. żądał on od pana swego 20 kr. m. k. na rachunek zasług swoich, lecz gdy mu ten onych odmówił, Michał Wojtasz postanowił się zemścić zabójstwem i zrabowaniem. Przez dni kilka rozmyślał, jakim by to uskutecznić sposobem, aż nareszcie dnia 24. stycznia między 7mą i 8mą z-rana przyszedł do pana swego, i oznajmił mu, że w piwnicy nowego budynku zarysowało się sklepienie. Właściciel domu pospieszył z nim do piwnicy, lecz ledwie wszedł, ogłuszony kilkakrotném uderzeniem konewką w głowę, upadł bez zmysłów, poczém Michał Wojtasz dobił go trzema cięciami w głowę, przygotowanéj już do tego siekiery. Dokonawszy zbrodni, złoczyńca zabrał pieniądze, zegarek i łańcuszek złoty znajdujące się przy trupie, i zamknąwszy drzwi od pustego pomieszkania, wyszedł niepostrzeżony. I zapewne byłoby mu się udało, za pomocą pieniędzy i nowych sukni, które zaraz nabył w mieście, umknąć (jak się z tém dał słyszeć) do Czerniowiec, bo dopiero około godziny 3ciéj z południa zaczęła rodzina zabitego szukać; ale przez szczególną w takim zbrodniarzu lekkomyślność, poszedł do szynku, gdzie pił, hulał i tańcował w najweselszém usposobieniu, i gdzie go též po odkryciu trupa, tegoż samego dnia jeszcze schwytano. Wątpliwości co się tycze zbrodni, przy rzeczonych okolicznościach być żadnéj nie mogło, a prócz tego i sam późniéj wyznał

wszystko. Dziwna to jednakże i zastanowienia godna jest rzecz, że nigdy prawie podobne zbrodnie ukryć się nie zdołają; i wierzyć zaiste potrzeba, że opatrzność w takich razach oślepia zbrodniarza, i odejmuje wszelki rozsądek, tak, że najczęściéj jak przed zbrodnią wszystko wyrachował, i ostrożnie wykonał, tak znowu po zbrodni wpada w ręce sprawiedliwości, przez brak rachunku i ostrożności. A chociażby nawet co się rzadko trafia, złoczyńca umiał zgrabnie ukryć zbrodnię swoją, prędzéj czy późniéj, przez cudowny prawie zbieg okoliczności, wyjdzie ona na jaw.

Drugi okropny tego rodzaju wypadek wyczytaliśmy w Nrze 156 Gazety Krakowskiéj, który chociaż się nie w naszéj zdarzył prowincyi, przytaczamy z powodu prawdziwie tragicznych zgrozą przejmujących szczegółów téj zbrodni. W Królestwie Polskiem, w powiecie Wrocławskim we wsi Grochowiskach, Frańciszek Kłosiński 54 lat liczący, służył za ekonoma u p. Jana Gregor dzierżawcy téj wsi, lecz oddalony od służby, nienawiścią dziką wiedziony, postanowił się zemścić. I zemścił się okropnie. Pożyczywszy sobie siekiery, d. 21. z. m. wszedł o 2giéj po północy boso do sypialnego pokoju państwa Gregor, i tam tąż siekierą zabił oboje śpiących spokojnie w łóżku małżonków, a bojąc się żeby zbrodnia się nie odkryła, poszedł do poblizkiéj izdebki, i tam, tym samym sposobem zamordował dwie służące; lecz na tym nie skończył jeszcze, udał się bowiem do dziecięcego pokoju, i tam zabił oboje dzieci biednych zabitych już rodziców, dwóch chłopczyków lat 5 i 3 mających. Popełniwszy tyle na raz okropnych zbrodni, wrócił do sypialni zamordowanych małżonków, zabrał pieniądze, i ukrył siekierę, na któréj były jeszcze ślady muzgu, i sam rozesłał gońców z tą wiadomością, do rodziny zabitych, i do władz poblizkich. Lecz daremna była dlań ta wyrachowana przezorność; w skutek bowiem badań, i zbiegu okoliczności odkryty został morderca, a złoczyńca, nie mogąc już inaczéj, sam się przyznał nareszcie.

Wystawa obrazów na powszechne żądanie przeciągnięta została do 31go b. m. przy zniżonych cenach, afiszami nowemi ogłoszonych. Dodajemy tę jeszcze dla odwidzających potrzebną wiadomość, że salony wystawy otwarte są codzień do godziny 7méj wieczorem.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(*Z korespondencyi prywatnéj.*)

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 14go lipca.

Tego tygodnia jak i przeszłego z przypędzonych wołów mniejsza daleko część przedaną została przed targiem. Z przypędzonych bowiem 1520 wołów poszło z drogi wprost do Wiédnia 388 sztuk, a na targu stanęło 1132 które bardzo żywo rozsprzedane zostały, mianowicie dla tego, że i woły były lepszéj jakości, i ceny umiarkowane. Zniżenie to ceny wołów jest bardzo dla nas pożądane; wszakże już i ceny innych produktów znacznie upadać zaczynają, co przypisać należy dawno niewidzianym w naszéj okolicy urodzajom zboża i owoców. Do Wiédnia idzie ciągle nie wiele wołów galicyjskich, z powodu że wielki jest w téj stolicy napływ wołów węgierskich; cena zaś wołowiny utrzymuje się tamże po 46 zr. w. w. za cetnar.

Wspomnione wyżéj 388 wołów poszły do Wiédnia w trzech partyjach, mianowicie: 1) Mojżesz Allerhand, z Żurawna sprzedał 148 sztuk; parę w wadze 9½ cetnarów po 370 zr. w. w. 2) Mojżesz Kriss, z Żurawna przedał 140 sztuk, parę w wadze 10½ cetnarów po 416 zr. 30 kr. w. w. 3) Łazar Atlas, z Żurawna, sprzedał 100 sztuk, parę w wadze 9 cetnarów po 346 zr. w. w.

Przypędzili na targ: 1) Leizer Fiszman, z Żurawna, 66 wołów; 2) Mojżesz Medak, z Żurawna, 100; 3) Leizer Atlas, z Hnizdyczowa, 159; 4) Mojżesz Allerhand, z Żurawna, 84; 5) Samuel Kriss, z Synoutz, 103; 6) Samuel Kriss, z Sinoutz, 102; 7) Ignacy Bełdowski, z Turzego, 198. — Małemi partyjami 320. — Ogółem 1132.

Rozkupiono:	sztuk	Cena jednéj pary w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Z partyi Nr. 1. do Berna.	51	361	—	—	9
Z partyi Nr. 2. do Pragi	80	385	—	—	9 1/2
Z partyi Nr. 3. do Austryi	100	326	30	—	8
Z partyi Nr. 4. do Pragi	75	375	—	—	9
Partyję Nr. 5. do Pragi	101	379	—	2	9 1/4
Z partyi Nr. 6. do Wiédnia	89	379	—	1	9 1/4
Partyję Nr. 7. do Pragi	178	340	—	20	8 1/2
Małe partyje kawałkami rozprzedano.					

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Frańciszka Krattera.

(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) (*Dodat. nadz.*)

Dodatek nadzwyczajny do Nru 81 Gazety Lwowskiéj.

2328.

Umieszczając poniżéj w przekładzie polskim mowę odczytaną na dniu 17. czerwca r. b. na roczném ogólném zgromadzeniu *c. k. uprz. Tryjestyńskiego Towarzystwa zabezpieczającego*, **Assicurazioni Generali Austro-Italiche**, z dołączeniem dwóch bilansów, winniśmy z naszéj strony tę uwagę: iż z tego całego sprawozdania okazuje się trwała zasadność tegoż towarzystwa i roztropność administracyi jego; — nie dziw więc, że ono tak u nas w **Galicyi** jako i w całéj monarchii tak wielkie posiada zaufanie. — Nie możemy tu niezwrócić uwagi powszechnéj i na to: że jeżli strony zabezpieczające się, chcą prócz zabezpieczenia mieć jeszcze udział w korzyściach z działań tegoż zakładu, mają do tego wolną drogę przez zakupowanie akcyj towarzystwa; a tak i z téj nawet strony towarzystwo *Austro-Italiche* przyczynia się korzystnie do dobra publicznego.

Redakcyja.

Bilans c. k. uprzywilejowanego powszechnego zakładu

Assicurazioni Generali Austro-Italiche.

(Z pisma *„Journal des oesterreichischen Lloyd z dnia 22. czerwca r. b.)*

Dnia 17. czerwca 1847 odbyło się w Tryjeście zwyczajne roczne zgromadzenie ogólne akcyjonaryjuszów tutejszego c. k. uprzyw. towarzystwa zabezpieczającego *„Assicurazioni Generali Austro-Italiche“*, na któremto zgromadzeniu przedłożyła Dyrekcyja zakładu rachunkowe zdanie sprawy od 1. stycznia do 31. grudnia r. 1846, wraz z dotyczącemi bilansami, zezwolonemi przez rewidentów, cenzorów i radzców zawiadujących. Bilanse roku 1846, według których na każdę 1000reńskową akcyję przypada dywidenda 69 zr. 52 kr., bilanse te mówię przedłożone były wraz z obszernem sprawozdaniem z najistotniejszych rezultatów. To sprawozdanie na zgromadzeniu odczytane, następującéj jest treści:

„Pomyślne wynikłości bilansów A i B roku 1846, które mamy zaszczyt przedłożyć Wpanom, udowodniają niezbicie, że nasze towarzystwo tak co do zakresu swych czynności jak i co do zaufania publiczności ciągle się rozszerza, a udzielając stronom zabezpieczonym wynagrodzenie za poniesione szkody, umie to z własnym interesem

pogodzić. Ogólna suma w r. 1846 za szkody zapłacona, była wprawdzie większa niż w poprzedzającym roku 1845, ale też i za premije wpłynęła za to większa suma w r. 1846 I tak: w roku 1845 wynagrodzono za szkody w ogóle 924,421 zr. 14 kr., a premije wraz z procentami od kapitałów towarzystwa wyniosły 1,625,460 zr. 13 kr. Zaś szkody w r. 1846 zapłacone, jak to z wykazu drukiem ogłoszonego widzieć można, wyniosły sumę 993,930 zr. 56 kr , a premije wraz z procentami jak to z wspomnionych wyżéj bilansów pokazuje się, uczyniły sumę 1,854,172 zr. 22 kr.; przeto zapłacono za szkody o blisko 70,000 zr. więcéj, ale téż za to przychód powiększył się o 228,000 zr. przeszło.

W bilansie A. ujrzycie jednakże Wpanowie ogólną sumę wynagrodzonych szkód po odciągnięciu uzyskanego zwrotu tylko na 758,316 zr. 52 kr. podaną, któráto liczba za dodaniem nawet do niéj ogólnéj sumy wynagrodzonych szkód w bilansie B. objętéj, jeszcze daleko jest niższą od sumy w wspomnionym wykazie podanéj. Ta różnica jest skutkiem znaczniejszego zwrotu, uzyskanego przez nas w r. 1846 od innych towarzystw zabezpieczających za wspólne z niemi zabezpieczenia, w których w tymże roku daleko znaczniejszy mieliśmy udział niż w latach uprzednich. Środek ten któryśmy uznali za potrzebny, aby zgłaszaniom się o zabezpieczenia odpowiednio zadość uczynić, i zarazem módz utrzymać potrzebną równowagę w naszych niebezpieczeństwach, środek ten mówię zrządził to, iż pozycyja pasiwów na któréj wydatek ten cięży, w porównaniu z podobną pozycyją roku 1845 znacznie większą się stała.

Mimo to, z ciągłego wzrastania korzystnych interesów wynikł daleko większy zysk, aniżeli wszelki, jakiśmy w najpomyślniejszych upłynionych latach kiedybądź mieli. Czysty zysk do rozdzielenia pomiędzy panów akcyjonaryjuszów

	wynosi 123,173 zr. 25 kr.
do czego jeszcze sumę	16,000 „ — „
	razem 139,173 zr. 25 kr.

dodać należy, jako procent od pierwotnéj 10procentowéj wkładki zarodnego kapitału towarzystwa, i od 200,000 zr. jako części funduszu rezerwowego, utworzonego z zrealizowanych już wprawdzie, ale jeszcze nie wypłaconych zysków.

A ten Wam szanowni Panowie dostający się zysk, jest li tylko czystą pozostałością, bo prócz tego wspomniony wyżéj fundusz rezerwowy (z którego procent bierze się na zysk dla akcyj) powiększył się o 40,396 zr. 12 kr. (i dosięgnął już w ogóle znacznéj sumy 299,753 zr. 43 kr), a rezerwy z premij od gałęzi zabezpieczeń w nadmienionych wyżéj bilansach objętych powiększyły się o 181,145 zr. 28 kr., przezco te ostatnie rezerwy wzrosły do sumy 1,563,265 zr. 6 kr.

Także i drugi fundusz rezerwowy, przeznaczony wyłącznie do pokrycia niebezpieczeństw wynikających z tych zabezpieczeń, które zakład ma uiszczać jeszcze za życia osób zabezpieczonych, fundusz ten mówię powiększył się w roku 1846 o 155,601 zr. 30 kr., tak, iż z końcem grudnia tegoż roku doszedł sumy 1,291,863 zr. 25 kr. Niebezpieczeństwa na tym funduszu ciężące wynosiły w ogóle 140,307 zr. 57 kr.,

którąto sumę zakład winien jest płacić rocznie jako dochód dożywotni (którato suma przez zaszłą w tym roku śmierć niektórych dożywotników zeszła na 115,141 zr. 55 kr), tudzież 1,014,521 zr. 33 kr. kapitałów, i 3671 zr. 35 kr. rocznych dochodów dożywotnich, których wypłata po długim dopiéro czasie przypada, i to w takich tylko razach, gdy zabezpieczeni są jeszcze po upływie tego czasu przy życiu, za co wszakże wnoszą tymczasem zakładowi rocznie 40,177 zr. 43 kr. tytułem premij.

Przez takie powiększenie się rozmaitych funduszów rezerwowych, ogólna ich suma wynosi teraz 3,154,882 zr. 14 kr. Doliczywszy do tego kapitał zarodni 2 milijonów, tudzież roczny wpływ z premij i procenta od kapitałów towarzystwa, okazuje się, że nasze towarzystwo ma do zadośćuczynienia branym na siebie zobowiązaniom przeszło 7,000,000 majątku.

Owóż taki był stan nasz z końcem grudnia 1846.

Jednakże zdaje nam się, iż przy téj sposobności do rzeczy będzie, wyłożyć tu pokrótce postępy, jakie zakład nasz uczynił w okresie tych ostatnich trzech lat, w których nam zaszczyt zawiadywania nim był powierzony. Z końcem grudnia 1843 roczny wpływ za premije wraz z procentem od kapitałów towarzystwa był 1,293,719 zr. 48 kr.; z końcem grudnia 1846 wzrosła ta suma na 1,854,172 zr. 22 kr. Fundusz rezerwy utworzony z zrealizowanych ale nie rozdzielonych jeszcze zysków wynosił 164,164 zr. 10 kr, a z końcem grudnia 1846 zwiększony został do 299,753 zr. 43 kr. Fundusz rezerwowy z premij wynosił w roku 1843 sumę 996,372 zr. 7 kr., a z końcem roku 1846 doszedł sumy 1,563,265 zr. 6 kr. Zebrane do końca grudnia 1843 rezerwy, były rezultatem dwunastoletniego zarządu, w czasie którego towarzystwo zapłaciło zwrotu szkód zabezpieczonym u siebie osobom w ogóle 4,229,033 zr. 53 kr., a na każdę akcyję rozdało jako zysk i procent kwotę 203 zr. 11 kr. W upłynionym zaś trzyletnim okresie zapłacono za szkody w ogóle 2,648,552 zr. 10 kr., akcyjonaryjusze zaś dostali na każdą akcyję tytułem zysku i procentu kwotę 140 zr. 22 kr.

Także i gałąź tych zabezpieczeń, które jeszcze za życia zabezpieczonych osób są do płacenia, utrzymała się w regularnym i ciągłym postępie; a jeźli z jednéj strony gałąź ta dawała zabezpieczonym osobom potrzebną pomoc i stosowne korzyści, to także i z drugiéj strony nie przyniosła straty towarzystwu; a lubo sama już właściwość tych zabezpieczeń nie dozwalała dotąd utworzyć bilansu i rubryki zysku z niéj, to przecież teraz już, gdy w upłynionych właśnie miesiącach skończyły się termina ugód ze stronami do tego oddziału zabezpieczeń należącemi, z którychto ugód jedna przyniosła nam w zysku 100,000 zr., teraz mówię jesteśmy już w tém położeniu, iż po raz piérwszy w następującym roku uskutecznić to będziem mogli.

Z zestawienia tych faktów zdaje nam się, iż niepłonną możemy mieć nadzieję, że jeźli Opatrzność Boska i nadal ochroną nam będzie, a Administracyja nasza do któréj wyboru Wpanowie właśnie teraz przystąpić macie, w zawieraniu i dopełnianiu zobowiązań, tych samych trzymać się będzie zasad przezorności, umiarkowania, punktualności

i słuszności, które instytutowi naszemu zawsze niezmienną były skazówką, że mówię Administracyja ta poprze bardziéj jeszcze pomyślność instytutu, a zarazem coraz większe mieć będzie zaufanie publiczności i sympatyję, któréj instytut nasz i tak już tak bardzo dotąd doświadczył. A tém więcéj oddajemy się téj nadziei, ile że największa część naszych ajentów, idąc za udzielonemi sobie instrukcyjami, ciągle do tego dąży, aby życzeniom stron zabezpieczających się, i zarazem powadze i interesowi towarzystwa odpowiedzieć; to też postępowanie takie nie mało się przyczyniło do tych pomyślnych rezultatów, z których tu Wpanom zdaliśmy sprawę. — Na zakończenie winniśmy jeszcze wynurzyć to nasze zdanie, jeźli ono z wolą Waszą zgadzać się będzie: abyście teraźniejszą liczbę zastępców towarzystwa w zupełności utrzymali, i zaproponowaną Wam modyfikacyję artykułu 29 ugody towarzystwa, któráto modyfikacyja w skutek zwiększenia się kapitałów towarzystwa potrzebną się okazuje, przyjęli.«

Potem zgromadzenie przyjęło jednogłośnie dwa dopiéroco wspomnione (i w listach na zgromadzenie wzywających umieszczone) propozycyje Dyrekcyi. Następnie przystąpiło do wyboru zawiadowców zakładu na nowy okres trzyletni, a to przez tajne kartki, z których się okazało, że dotychczasowi dyrektorowie i cenzorowie jednogłośnie prawie na nowo wybrani zostali; gdyż tylko w miejsce zmarłego **Franciszka Bonadei** cenzora w Wenecyi, wybrano pana **Jana** hrabię **Correr**, a panowie **Abro. Ab.**, **Bazzoni Gracus**, **Caroli D.**, **Cven Marek**, **Cven Maciej**, **Costantini Józef**, **Cusin V. B.**, **Fontana C. d'O.**, **Ambrosius Stefan**, **Ralli** syn, **J. W. Piotra Sartorio** syn, **Scaramanga Jan** i **Scrinzi Dr. J. B.**, na radców zawiadujących wybrani zostali.

Do załatwiania zabezpieczeń w GALICYI

ma Dyrekcyja powyższego zakładu:

we Lwowie: Ajencyję jeneralną (przy ulicy dykasteryjalnéj Nr. 56 na 1szém piętrze) reprezentowaną przez swego pełnomocnika pana **Eugeniusza Richetti;**

w Tarnowie: Ajencyję główną u pana **J. B. Goldmanna,**

w Stanisławowie: Ajencyję główną u pana **J. W. Knoreck.**

I w każdém główniejszém mieście są ajencyje do przyjmowania zabezpieczeń.

Pan. J. Rittner i spółka w Brodach, i pan Maurycy Leiblinger w Tarnopolu jako główni Ajenci, piérwszy na cyrkuł Złoczowski, a drugi na cyrkuły Tarnopolski i Czortkowski, umocowani są do wystawiania w imieniu Zakładu polic zabezpieczających.

A.

PIĘTNASTY BILANS
C. K. UPRZ. ASSICURAZIONI GENERALI AUSTRO-ITALICHE
z działań w roku 1846.

	zr.	kr	zr.	kr.
Według bilansu z roku 1845 wynosiła suma premij od zabezpieczeń ogniowych na przyszłe lata zatrzymana	. . .	.	951,376	32
Zatrzymana z tegoż bilansu suma za doniesione a niezlikwidowane szkody	. . .	.	59,500	—
» » » » » wzajemne zabezpieczenia ciężących jeszcze niebezpieczeństw	. . .	.	129,600	—
Suma za premije z zabezpieczeń w r. 1846 przez dyrekcyje w Tryjeście i Wenecyi i przez ich ajencyje wydanych, jakoto:				
od 246,175,571 zr. 47 kr. za rozmaite gałęzie zabezpieczeń na rzekach i na lądzie	1,376,569	46		
od 9,602,530 zr. 12 kr. za gałąź zabezpieczeń na morzu .	146,880	46	1,523,450	32
Procenta od kapitałów lokowanych na dobrach ziemskich, i od innych papiérów	135,028	—		
Od tego potrąca się: część ilorazową przypadającą na rozmaite gałęzie zabezpieczeń na życie i na fundusze rezerwowe	109,150	58	25,877	2
Ogólny przychód . .	. . .	.	2,689,804	6
Od tego odciągnąć należy:				
Za 3757 zapłaconych szkód z zabezpieczeń na lądzie i rzekach, po potrąceniu zwrotu 694,113 zr. 15 kr.				
Za 132 zapłaconych szkód z zabezpieczeń na morzu 64,203 zr 37 kr.	758,316	52		
Za należytości meklerskie i daną ajentom prowizyję za wszystkie w r. 1846 wydane zabezpieczenia, tudzież za *storno* i zabezpieczenia z innemi towarzystwami wspólne na 61,628,764 zr. 50 kr.	478,301	43		
Za wykazane a jeszcze niezlikwidowane szkody	37,400	—		
Za premije od zabezpieczeń ogniowych na przyszłe lata, po odtrąceniu dotyczących wydatków	1,083,031	52		
Za pensyje urzędników i inspektorów, koszta druku, najmu, podróży i porto pocztowe w Tryjeście	20,625	55		
Za podobne wydatki w Wenecyi . . . . , ...	18,356	—		
należące się akcyjonaryjuszom procenta od pierwotnéj wkładki 10%, tudzież od 200,000 zr. zysku z funduszu rezerwowego	16,000	—		
Wynagrodzenia członkom dyrekcyi i cenzorom przynależne . . .	13,500	—		
Ogólny wydatek . .	. . .	.	2,425,532	22
Zostaje zysku *brutto* . .	. . .	.	264,271	44
Z tego przypada 10% na fundusz rezerwowy	26,427	5		
a na wspólne z innemi towarzystwami zabezpieczenia ciążących jeszcze niebezpieczeństw	138,700	—	165,127	5
Pozostaje zysku *netto* . .	. . .	.	99,144	39

Fundusz rezerwowy wynoszący w r 1845 .	191,698 zr. 18 kr.
Powiększył się w r 1846 przez przypadające na część tegoż funduszu procenta o . . .	2996 zr. 4 kr.
Tudzież przez rezerwy z zysku wspomnionego roku o	26,427 zr. 5 kr.
Przeto fundusz rezerwowy wynosi teraz .	221,121 zr. 27 kr.

B.

JEDÉNASTY BILANS
C. K. UPRZ. ASSICURAZIONI GENERALI AUSTRO-ITALICHE
w gałęzi zabezpieczeń na życie człowieka i dożywociów,
jedynie co do oddziału zabezpieczeń na przypadek śmierci, za rok 1846.

	zr.	kr.	zr.	kr.
Odłożony z przeszłego bilansu fundusz dla wyrównania wpływać mających, w stosunku do wieku zabezpieczonego niższych premij	241,643	6		
Procent uzyskany z lokowania téj części funduszu, która nie jest do płacenia pasywów przeznaczoną	10,873	56		
Wpływ za premije w ciągu roku 1846, za trwające już i za dane w tymże roku zabezpieczenia na przypadek śmierci w ogólnéj sumie 3,991,153 zr. 13 kr. zabezpieczonych kapitałów, i 51,685 zr. 1 kr. zaasekurowanych rocznych dożywociów, wraz z pomnożeniem przez dotyczące procenta	195,693	50		
Ogólny przychód . .	. . .	.	448,210	52
Od tego odciągnąć należy:				
Koszta druku, należytości meklerskie, prowizyje dla ajentów, i szkody w tymże roku zaszłe, także za nabycie polic które w obiegu były	102,215	40		
Odłożony i podług taryf towarzystwa obliczony fundusz do wyrównania różnicy, wynikającéj z premij za nadto nizkich w stosunku do teraźniejszego wieku osób zabezpieczonych, któreto premije od nieubiegłych jeszcze polic w przyszłych latach wpłynąć mają	304,133	14	406,348	54
Wypada zysku . .	. . .	.	41,861	58
od czego należy się 30 procentu do funduszu rezerwowego	. . .	.	12,558	36
Pozostaje zysku *netto* . .	. . .	.	29,303	22
Z tego jeszcze 18 pCtu na wynagrodzenie członków dyrekcyi i cenzorów	. . .	.	5274	36
Pozostaje do podziału . .	. . .	.	24,028	46

Fundusz rezerwowy według przeszłego bilansu w tym oddziale zabezpieczeń na życie utworzony . . . . . 67,659 zr. 13 kr.

Zwiększył się w r. 1846 przez przypadające na część tegoż funduszu procenta o . . . . . . 675 zr. — kr.

Rezerwa czystego zysku w r. 1845: 12,558 zr. 36 kr.
od czego potrąciwszy 18 pCtu na wynagrodzenie dla członków dyrekcyi i cenzorów . . . . . 2260 zr. 33 kr. 10,298 zr. 3 kr.

A tak fundusz rezerwowy wynosi . . . . . 78,632 zr. 16 kr.

W Tryjeście dnia 17. czerwca 1847.

CENTRALNA DYREKCYJA.

Dyrektorowie:
S. Della Vida G. A. Fesch. D. L. Mondolfo.
F. Morgante. S. Morpurgo. P. Revoltella.

Prawny zastępca:
J. B. de Rosmini.

Widzieliśmy

Cenzorowie:
V. B. Cusin. Ambrosius. Stefana Ralli syn.
G. Scaramangà.

Rewidenci:
G. Bazzoni. Caliman Minerbi.
J. W. Piotra Sartorio syn.